

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

6 LISTOPADA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Tu już nie ma komu opiekować się przedszkolakami

WALKA Z EPIDEMIA Z powodu dużej liczby zwolnień lekarskich wśród pracowników, Miejskie Przedszkole nr 10 w Puławach pozostaje zamknięte. Co najmniej dwoje pracowników jest zakażonych koronawirusem. Kadrowe problemy mają również inne placówki oświatowe w mieście

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rośnie liczba pracowników szkół i przedszkoli, w tym głównie nauczycieli, którzy korzystają ze zwolnień lekarskich. W MP nr 10 z ul. Karpińskiego kadrowe problemy są na tyle poważne, że placówka nie jest w stanie prowadzić zajęć. Chodzi o potwierdzone przypadki zakażenia koronawirusem, sezonowe przebiegnięcia oraz inne kłopoty zdrowotne pracowników.

W związku z tym dyrektor przedszkola Małgorzata Górską-Lenartowicz, złożyła wniosek o zgodę na tymczasowe zawieszenie działalności przedszkola. – Zajęcia zostały zawieszone we wszystkich grupach – potwierdza Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w pu-



Miejskie Przedszkole nr 10 im. Marii Kownackiej najpewniej otwarte zostanie dopiero w połowie przyszłego tygodnia

Wydziału Edukacji, Sportu i Spraw Społecznych w puławskim Ratuszu.

Ile jest tych ostatnich – nie wiemy. Urzędnicy takich danych nie podają zaslaniając się ochroną danych osobowych (mimo tego, że nie pytamy o nazwiska ani funkcje zakażonych, a jedynie o dane liczbowe). Według naszych ustaleń, w Miejskim Przedszkolu nr 10 pozytywne testy obejrzały co najmniej dwie nauczycielki.

W pozostałych miejskich szkołach i przedszkolach, mimo zdekompletowanych w wyniku sezonu grypowego kadr, nie wnioskowano o przerwy w działalności. Z powodu nowych obostrzeń, te pierwsze od poniedziałku do końca listopada w całości będą działały zdalnie (dotyczy to również klas 1-3). Przedszkola, nie licząc tych, w których sanepid zezwolił na tymczasowe zawieszenie, mają funkcjonować na dotychczasowych zasadach.

ławskim magistracie. Początkowo przedszkole miało być zamknięte do czwartku, 5 listopada, ale wiemy już, że ten okres może potrwać dłużej – nawet do przyszłego wtorku.

Kadrowe braki są również w pozostałych puławskich szkołach

i przedszkolach. Ich dyrektorzy, z powodu licznych absencji swoich pracowników, zdecydowali się m.in. na łączenie oddziałów.

– Od dłuższego czasu otrzymujemy sygnały świadczące o brakach kadrowych w naszych placówkach

oświatowych, które utrudniają organizację zajęć. Jest to spowodowane przede wszystkim sezonem grypowym i przebiegnięciami, ale mamy również przypadki zakażeń koronawirusem – przyznaje Agnieszka Zamojska, kierownik

Nowa droga wzdłuż torów



PUŁAWY Ta ulica nie ma jeszcze nazwy, ale jej budowa znacznie poprawi komunikację po północno-wschodniej stronie Puław. Powstaje łącznik pomiędzy ul. Kolejową i Składową. W ciągu tygodnia ma zakończyć się układanie krawężników i obrzeży.

Nowa ulica będzie miała ok. 600 metrów długości, asfaltową nawierzchnię, jednostronny chodnik, miejsca postojowe, nowe oświetlenie oraz dwa przystanki dla autobusów komunikacji miejskiej. Na

miejscu obecnie trwają intensywne prace przy układaniu krawężników i obrzeży oraz stabilizacji z kruszywa. Gotowa są już studzienki i wpusty kanalizacji deszczowej oraz fundamenty pod nowe latarnie. Niestety, w trakcie robót odkryto kolizję z elementami sieci należącymi do kolei. Konieczność jej usunięcia może opóźnić oddanie do użytku nowej ulicy o kilka tygodni.

Budowa drogi o roboczej nazwie 1KDL, biegnącej równolegle to torów, ula-

twi przejazd pomiędzy os. Górna-Kolejowa, a terenami handlowo-usługowymi przy ul. Składowej. Nowy skrót pozwoli kierowcom dostać się na drogą stronę ul. Lubelskiej bez konieczności korzystania z ronda im. prymasa S. Wyszyńskiego.

Cała inwestycja będzie kosztować niecałe 2,8 mln zł. Połowę tej sumy zapewni przyznana Puławom dotacja z Funduszu Dróg Samorządowych. Głównym wykonawcą nowej ulicy jest PRD Zwoleni.

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Już prawie 1000 zakażonych. Wirus na komendzie

WALKA Z EPIDEMIA W ciągu ostatniego tygodnia niemal podwoiła się liczba mieszkańców powiatu puławskiego, które zmagają się z koronawirusem. Obecnie mamy już 993 aktywne przypadki i dwa nowe ogniska - w MPWiK-u i Komendzie Powiatowej Policji w Puławach. Od 28 października do 5 listopada liczba nosicieli patogenu wśród osób zamieszkujących powiat puławski wzrosła z 541 do 993 osób. W tym czasie zmarło dwanaście osób, wszyscy mieli choroby współistniejące.

Najmłodsza ze zmarłych osób miała 60 lat. W powiecie istnieje obecnie 5 ognisk koronawirusa, to puławski ZUS (7 nosicieli, 3 ozdrowieńców), Dom Opieki w Strzelcach (38 przypadków, 3 zgony), zakład psychiatryczny w Celejowie (99 przypadków, 4 zgony), a także Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Puławach (8 nosicieli) oraz KPP w Puławach (4 przypadki). Wszędzie, poza Celejowem, ogniska znajdują się w fazie stabilnej lub wygasającej. Szpital koordynacyjny



w Puławach, mimo trudności związanych z wysoką ilością pacjentów z Covid-19, nadal działa. W ostatnich dniach sytuacja uległa nawet nieznacznej poprawie. – Dzięki zwiększeniu liczby łóżek, zwłaszcza w placówkach na terenie Lublina, nie musimy przyjmować już tak dużej liczby pacjentów z innych powiatów – przyznaje Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ-u.

Niestety, w powiecie puławskim i okolicach również nie brakuje zakażonych, którzy wymagają specjalistycznej opieki. Zapotrzebowanie na miejsca

Puławski szpital koordynacyjny zmagają się z wysokim obłożeniem. Na oddziale chirurgii korzysta już z dostawek, czyli łóżek awaryjnych

nadal jest wysokie, o czym świadczy fakt, że na chirurgii pojawiły się 4 dostawki, czyli łóżka awaryjne, z których placówka korzysta w sytuacjach kryzysowych. Większość ze 177 łóżek (nie licząc SOR-u) dla pacjentów z Covid-19, w szpitalu przy ul. Bema pozostaje zajęta.

RADOSŁAW SZCZĘCH

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Brico Depot chce zmienić szyld na Castoramę

HANDEL Nowa, białobłękitna elewacja, zadaszenie przed wejściem, stoisko gastronomiczne, nowy układ hali sprzedaży - to część zmian, jakie przy ul. Gościńczyk w Puławach chce przeprowadzić właściciel składu budowlanego Brico Depot. Inwestor potrzebuje zmiany w miejscowym planie

RADOSŁAW SZCZĘCH

Brico Depot i Castorama należą do tego samego właściciela, brytyjskiego koncernu Kingfisher. Plany przebrandowania budowlanego składu na markę stojącą półkę wyżej pod względem oferty sprzedaży, jak i standardu nierucho-

mości pojawiły się już trzy lata temu. W lecie 2017 roku przedstawiciel sieci handlowej uczestniczył w sesji puławskiej rady miasta pokazując na slajdach to, jak mogłaby się zmienić należąca do nich nieruchomość. Spotkanie z samorządowcami poprzedniej kadencji nie było tylko kurtuazją, bo inwestor do zrealizowania swoich planów potrzebował wtedy umożliwiających je zmian w studium oraz miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego.

Od tamtej pory studium faktycznie zaktualizowano, ale miejscowy plan nadal wymaga korekty. O przyspieszenie oczekiwanych zmian, które sprowadzają się do wyrażenia zgody na powiększenie powierzchni handlowej

budynku powyżej obecnego limitu 2 tys. metrów kwadratowych, Castorama puławskich radnych poprosiła ponownie podczas październikowej sesji.

Jak zapewnił jej przedstawiciel, kubatura budynku nie zostanie przez to zwiększona. Zmiany zaszłyby jedynie wewnątrz marketu, który obecny magazyn zaadaptowałby na salę sprzedaży. Wewnątrz znalazłoby się także stoisko gastronomiczne. Poprawiona zostałaby także elewacja. Stary blaszak zastąpiłby zastąpiony białobłękitną, żyłkową formą, a główne wejście otrzymałoby zadaszenie. Jak długo potrwa dostosowywanie miejscowego planu do wymagań m.in. Castoramy, nie wiadomo.



Brico Depot chce zmienić szyld na Castoramę

Młodzi puławianie polubili rówieśników z Litwy

EDUKACJA Pandemia pokrzyżowała plany wymiany młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 11 w Puławach oraz ich litewskich rówieśników. Zamiast na żywo, uczniowie porozmawiali ze sobą za pośrednictwem internetu pokazując najciekawsze zakątki swoich regionów. Litwini mieli okazję obejrzeć m.in. Kazimierz Dolny. Sanitarne obostrzenia nie pozwoliły na przeprowadzenie planowanej wymiany polskiej i litewskiej młodzieży. Zamiast tradycyjnych wycieczek, szkolne społeczności z Puław i Birży (Biržai) musiały poradzić sobie w inny sposób. Korzystając z internetu, grupy nastolatków zorganizowały dla swoich rówieśników zwiedzanie wirtualne. Nasi uczniowie organizując transmisje on-line pokazali Litwinom m.in. Muzeum Czarortyckich w Puławach, zabytki



Puławska szkoła na wykonanie projektu otrzymała 25 tys. zł m.in. z Polsko-Litewskiego Funduszy Wymiany Młodzieży oraz państwowej Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji. Na zdjęciu uczniowie „Jedenastki”

poświęcono m.in. przedstawienie, wystawę oraz portrety na koszulkach. Wspólne działania, mimo odległości, przybliżyły do siebie rozmawiającą w języku angielskim młodzież obydwu krajów.

Nasza młodzież zaprzyjaźniła się ze swoimi litewskimi rówieśnikami. Być może w przyszłości uda nam się wykonać kolejny, wspólny projekt i móc poznać się osobiście – przyznaje Beata Kryczka-Tarka, wicedyrektor SP nr 11. **RS**

Lublina i Kazimierza Dolnego. Sami obejrzeli natomiast malownicze okolice jeziora Szyrwena, a także renesansowy zamek rody Radziwiłłów.

Poza poznawaniem zabytków, obydwie grupy uczestniczyły w interaktywnych grach, warsztatach teatralnych, malowały ikony, układały

puzzle itp. Tematem przewodnim polsko-litewskiego projektu, w związku z okrągłą, setną rocznicą urodzin, była postać Jana Pawła II. Papieżowi

Szykuje się skromne świętowanie

UROČYSTOŚĆ W najbliższą środę będziemy obchodzili 102 rocznicę odzyskania niepodległości. Z uwagi na sanitarne obostrzenia, uroczystość będzie miała znacznie skromniejszą formę. Odwołano m.in. XXXI Biegi Niepodległości, a akcja „Niepodległa do hymnu” zostanie przeniesiona do internetu. W tym roku odzyskanie niepodległości będziemy świętowali inaczej. Wiemy już, że z uwagi na obowiązujące obostrzenia, 11 listopada, kwiaty przed pomnikiem Niepodległości na Włostowicach złożą jedynie przedstawiciele władz miasta i powiatu. Wcześniej odbędzie się msza w tymczasowym namiocie przed remontowanym kościołem pw.



św. Józefa. Udział pocztów sztandarowych, czy szkolnych delegacji, nie jest przewidywany. Nie odbędą się także puławskie

XXXI Biegi Niepodległości. Zgody na ich przeprowadzenie nie wyraziła Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie.

W ubiegłym roku na Placu Chopina w ramach akcji „Niepodległa do hymnu” 11 listopada wystąpili m.in. tancerze puławskiego Powiśla. Tym razem ich nowy występ Dom Chemika pokaże w internecie

Mamy nadzieję, że świat w przyszłym roku choć trochę znormalnieje i spotkamy się ponownie. Do zobaczenia na trasach biegowych – napisali wyrażnie rozczarowani zakazem organizatorzy patriotyczno-sportowego wydarzenia z puławskiego PTKKF-u. Swoje plany dotyczące 11

listopada zrewidować musieli także artyści Puławskiego Ośrodka Kultury, Dom Chemika. W ramach akcji „Niepodległa do hymnu”, zamiast planowanego występu na żywo, puławianie zostaną zaproszeni przed ekrany komputerów. Na youtubowym kanale ośrodka i facebooku o godz. 12 wyświetlony zostanie nagrany wcześniej koncert Puławskiej Orkiestry Dętej oraz Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”. Internauci będą mieli okazję obejrzeć wspólne wykonanie hymnu oraz wiązanek utworów patriotycznych. Wśród wykonawców znajdą się także laureaci konkursu „Żeby Polska była Polską”. **RS**

Radni dostaną służbowe laptopy

KOŃSKOWOLA W związku z zagrożeniem epidemicznym, najbliższe sesje rady gminy Końskowola będą odbywały się zdalnie. Żeby to ułatwić, wszyscy samorządowcy dostaną służbowe laptopy oraz oprogramowanie pozwalające na cyfrowe oddawanie głosów.

Władze Końskowoli podjęły decyzję o przeznaczeniu sumy ok. 40 tys. zł na zakup 15 nowych laptopów z wbudowanymi kamerkami i mikrofonami dla każdego radnego. Zamówione zostanie także oprogramowanie pozwalające na cyfrowe, zdalne oddawanie głosów.

Dzięki temu będzie mogli organizować zdalne sesje rady gminy, ograniczając ryzyko kontaktu pomiędzy samorządowcami – tłumaczy Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Nowe służbowe wyposażenie radnych nie gwarantuje dostępu do internetu. W przypadku kłopotów związanych ze stabilnością łącza, radni nadal będą mogli korzystać z sali obrad Urzędu Gminy. Pierwszą zdalną sesję prowadzoną przy użyciu nowych komputerów najpewniej będzie ta grudniowa, na której przyjęty ma zostać projekt budżetu gminy na przyszły rok. **RS**

Jak ma się rozwijać miasto na południe od Sosnowej

PULAWY Urząd planuje aktualizację planu zagospodarowania dla największego niezurbanizowanego terenu w mieście. Chodzi o działki pomiędzy ulicą Sosnową, Ceglaną i Kopernika

RADOSŁAW SZCZĘCH

Plan dla działek za ul. Sosnową powstał dziewiętnaście lat temu. Przewidywał miks zabudowy wielorodzinnej, jednorodzinnej i usługowo-handlowej. Zdaniem Pawła Oronia, kierownika Wydziału Planowania Przestrzeni w puławskim Ratuszu, jest to „przekładaniec”, który wymaga uporządkowania. Urzędnicy chcą także doprecyzować warunki zabudowy, które obecnie opierają się zbyt ogólnych w ich przekonaniu stwierdzeniach, takich jak „średnia” intensywność zabudowy, czy określenie maksymalnej wysokości budynków liczbą



Puławscy radni muszą zdecydować, czy teren na południe od Sosnowej powinien zachować swój kameralny charakter, czy należy otworzyć szansę na jego urbanistyczny rozwój. Tak, w którym znajduje się miejsce nie tylko na kolejne osiedla, ale także na handel, usługi, czy tereny rekreacyjne, które będą obsługiwały rosnącą liczbę mieszkańców tej części Puław

a następnie ich sprzedaż. Transakcja taka, według wstępnych szacunków Ratusza, mogłaby przynieść nawet kilka milionów złotych dochodu.

Argumenty nie zostały skrytykowane przez radnych, ale samorządowcy opozycji uznali, że mają za mało informacji, by na tym etapie można było zapalić zielone światło dla proponowanych zmian.

– Potrzebujemy więcej danych. Mi osobiście brakuje wizji, z którą mogłabym się zapoznać, skrytykować lub pochwalić. Działki za ul. Sosnową to nasze ostatnie

kondygnacji, zamiast konkretnych wartości podanych w metrach.

W starym planie brakuje także gwarancji dla tzw. powierzchni biologicznie czynnych, czyli zieleni. – W ten sposób można zabetonować wszystko – ostrzegali radnych kierownik Oron, przekonując samorządow-

ców do wyrażenia zgody na wprowadzenie zabezpieczających przed tym zmian. – To jest kameralny punkt miasta. Nie możemy pozwolić, żeby powstała w tym miejscu kompletna betonoza – argumentował prezydent Maj.

Urzędnikom nie podoba się także stary, zaplano-

wany w 2001 roku, układ komunikacyjny dla tego obszaru. Jego wadą ma być zbyt duża liczba ulic, w tym ślepych oraz brak połączenia ul. Bernaciaka „Orlika” z ul. Kołodzieja. Zmniejszenie ilości dróg ma pozwolić miastu na przekształcenie części należących do Puław działek np. pod zabudowę,

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

„srebra rodowe”, dlatego powinniśmy z uwagą pochylić się na ich optymalnych zagospodarowaniem – mówi radna Ewa Wójcik. Była wiceprezydent przekonuje, że zmiany ujawniają konflikty interesów poszczególnych grup mieszkańców i deweloperów, a radni powinni otrzymać szansę na poznanie argumentów wszystkich stron. – Dlatego zanim przystąpimy do zmian w planie powinniśmy zamówić przygotowanie koncepcji dla tego obszaru – proponuje radna klubu „Samorządowcy”.

Podobnego zdania jest szefowa komisji gospodarki, Halina Jarząbek (PiS) oraz większość radnych z tego ugrupowania. W związku z tym, decyzją większości radnych (11 do 6), uchwała o przystąpieniu do zmian w miejscowym planie dla terenu za Sosnową nie została podjęta. Nie została też odrzucona. Radni po długiej dyskusji zdecydowali o wycofaniu tego punktu z porządku obrad.

Jest nowy prezes MPWiK

KADRY Rada nadzorcza Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Puławach potrzebowała niemal pięciu miesięcy i trzech konkursów, żeby wybrać nowego prezesa komunalnej spółki. Romana Mazurka zastąpi niezwiązany dotychczas z powiatem puławskim Bernard Rudkowski.

W bieżącej kadencji puławskiego samorządu konkursy na stanowiska kierownicze rzadko rozstrzygane są w pierwszym podejściu. Procedury powtarzano już w przypadku MOŚIR-u i MOPS-u. Jeszcze większe kłopoty z wyborem nowego szefa miał MPWiK, którego poprzedni szef, Roman Mazurek,



w maju tego roku odszedł na emeryturę. Miejska spółka wodociągowa potrzebowała aż trzech konkursów, by spośród siedmiu kandydatów wskazać zwycięzcę.

Jak poinformowała Wioletta Mrozek, kierownik Działu Organizacji Administracji i Spraw Pracowniczych „Wodociągów Puławskich”, procedura konkursowa zakończyła się we wrześniu. Rada nadzorcza jak dotąd nie zdecydowała się jednak na publikację wyniku postępowania. Dopiero po naszej interwencji i powołaniu się na ustawę o dostępie do informacji publicznej, udało nam się uzyskać nazwisko wybranego kandydata. Został nim Bernard Rudkowski,

który funkcję prezesa puławskiego przedsiębiorstwa ma objąć w styczniu 2021 roku.

Kim jest następca Romana Mazurka? 52-letni Bernard Rudkowski dotychczas nie był związany z powiatem puławskim. To absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, w przeszłości kierował m.in. G.EN Gaz Energią, zarządzał takimi spółkami jak VNG Polska, ZEC, Nysagaz, GasCom. Przewodniczył również komisji do spraw gazu i energii przy Polsko-Niemieckiej Izbie Przemysłowo-Handlowej. W ostatnich latach był dyrektorem finansowym w chemicznym koncernie Ciech.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Była wiceprezydent walczy z koronawirusem

Od prawie dwóch tygodni na Covid-19 cierpi radna Ewa Wójcik. Była wiceprezydent Puław przebywa na domowej kwarantannie. Niestety, w tym przypadku, choroba nie przebiega łagodnie.

Od dodatniego testu minęło już kilkanaście dni, ale część objawów wywołanych przez koronawirusa nie ustępuje. Radna klubu „Samorządowcy” nie podaje się jednak i wierzy w odzyskanie sił. Dzisiaj przestrzega przed lekceważeniem zagrożenia wszystkich tych, którzy mają wątpliwości związane ze skalą pandemii w Polsce.



– Początkowo wiele osób dyskutowało, podważając prawdziwość oficjalnych informacji o skali pandemii. Mam nadzieję, że dzisiaj już nikt takich wątpliwości nie ma. Ten wirus ist-

Radna Ewa Wójcik przestrzega przed bagatelizowaniem wirusa

nieje i jest bardzo niebezpieczny. Niestety, prędkiej, czy później każdy z nas

będzie miał z nim kontakt. Oczywiście nie wszyscy umrzemy, ale ryzyko zakażenia jest coraz wyższe. Dlatego poza stosowaniem środków ochrony, tak naprawdę jedyne, co nam pozostało, to modlitwa – mówi puławska radna.

Ewa Wójcik to pierwsza osoba z puławskiego samorządu, która zachorowała na Covid-19. W ostatnim okresie nie kontaktowała się z innymi członkami klubu. – Wydaje mi się, że na nikogo tego wirusa nie przeniosłam – uspokaja ją wiceprezydent. Jej bliscy, decyzją sanepidu, zostali skierowani na kwarantannę.

RS

Są pieniądze na dwie drogi w powiecie puławskim

INWESTYCJE Dobra wiadomość dla mieszkańców Puław i gminy Janowiec. W naborze uzupełniającym do Funduszu Dróg Samorządowych znalazły się dwie inwestycje z powiatu puławskiego. Pieniądze trafią na przebudowę ul. Sypniewskiego oraz odcinka drogi powiatowej w Brześćcach. W tym tygodniu lubelski Urząd Wojewódzki opublikował listę inwestycji drogowych, które otrzymają dotacje z naboru uzupełniającego do FDS-u. Znalazły się na niej dwa zadania z regionu puławskiego. Jedno z nich to przebudowa ponad 550-metrowego odcinka drogi powiatowej Brzeście-Kolonia – Brzeście. Najtańszą z dziewięciu

nadesłanych ofert złożył PRD Zwolen, wynosi niewiele ponad 455 tys. zł. Dotacja z rządowego programu wyniesie 70 proc., więc powiat może liczyć w tym przypadku na wsparcie w wysokości ponad 300 tys. zł. Przebudowa drogi ma zakończyć się w maju przyszłego roku. Na pieniądze z funduszu czeka także miasto Puławy, które otrzymało zapewnienie pokrycia połowy kosztów przebudowy ul. Sypniewskiego na os. Włostowice. W przetargu najtańszą z ofert złożył puławski Wod-Gaz, który jest w stanie wykonać to zadanie za niecałe 1,4 mln zł. Puławy mogą otrzymać więc prawie 700 tys. zł. RS

Nałęczowski rower miejski

NAŁĘCZÓW Od kwietnia przyszłego roku mieszkańcy i turyści odwiedzający Nałęczów będą mogli korzystać z czterech wypożyczalni rowerów miejskich. Trafi do nich łącznie 65 jednośladów, z czego 15 zostanie wyposażone w silniki elektryczne. Wszystkie rowery będą miały antykradzieżowe zabezpieczenia i geolokalizatory

RADOSŁAW SZCZĘCH

Uzdrowskie miasteczko ma stać się jeszcze bardziej przyjazne środowisku. Dzięki unijnemu wsparciu, Nałęczów zainwestował już w ładowarkę aut elektrycznych, a także busa o takim napędzie. Teraz przyszła kolej na rozwój turystyki i komunikacji rowerowej. W mieście w przyszłym roku powstanie pierwszy na taką skalę, profesjonalny system roweru miejskiego tzw. czwartej generacji. Zaplanowano cztery stacje: w centrum (na placu po dworcu autobusowym), na parkingu w pobliżu kościoła parafialnego, przy dworcu kolejowym oraz w pobliżu szkoły średniej lub budynków sanatoryjnych.

Łącznie zakupionych zostanie 65 nowych rowerów o zróżnicowanych właściwościach, w tym



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

23 standardowe (miejskie), 6 typu tandem (dwumiejscowe), 6 typu cargo (trójkółowe z koszem), 15 z fotelikiem i kolejne 15 z napędem elektrycznym. Ich wypożyczenie będzie płatne. Ceny nie zostały jeszcze ustalone. Wiemy jedynie, że system ma oferować wiele opcji płatności, w tym za pomocą kart płatniczych i telefonów komórkowych. Jednoślady będą mają

być kompleksowo zabezpieczone przed kradzieżą m.in. poprzez geolokalizatory bazujące na systemie GPS, karty sim, a także generatory dźwięku przypominające alarmy samochodowe.

Poza postawieniem stacji, ich oznaczeniem i zakupem rowerów spełniających postawione przez miasto wymagania, wybrany w drodze przetargu operator,

Nałęczów będzie pierwszą gminą w powiecie puławskim, w której uruchomiony zostanie system roweru miejskiego czwartej generacji. Jedną z czterech wypożyczalni znajdzie się na placu po dworcu autobusowym

będzie musiał zadbać również o stworzenie i prowadzenie wielojęzycznej strony internetowej

nałęczowskich wypożyczalni, obsługę płatności, konserwację sprzętu itd.

– Chcemy dać naszym mieszkańcom oraz osobom odwiedzającym Nałęczów nową atrakcję, a zarazem środek lokomocji – mówi Wiesław Pardyka, burmistrz miasta. Jak podkreśla, lokalizację niektórych stacji mogą jeszcze ulec zmianie. – Będziemy obserwować, jak wygląda ruch tych rowerów i reagować na zapotrzebowanie. Nie wykluczamy zwiększenia liczby stacji. Chcielibyśmy przygotować też nowe trasy rowerowe, które uzupełniłyby naszą ofertę – zapowiada. Jak dodaje, popularność roweru miejskiego może ograniczyć ruch samochodowy w Nałęczowie. – Bardzo na to liczymy – podkreśla burmistrz Pardyka.

Według założen, nałęczowski rower zacznie działać w kwietniu 2021 roku. Docelowo system ma być aktywny sezonowo, od kwietnia do końca października. Jego zakup to część unijnego projektu, tzw. mobilnego Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego. W jego ramach w Nałęczowie uruchomiono już m.in. pierwszą w powiecie ładowarkę aut elektrycznych. Samorząd zamówił również busa o takim napędzie.

Serwisówka będzie jak nowa



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

PUŁAWY Na osiedlu Niwa trwa przebudowa ważnej, chociaż bezimiennej ulicy – drogi serwisowej ul. Lubelskiej łączącej Zakład

Ubezpieczeń Społecznych, ul. Sikorskiego, Batalionów Chłopskich i Pszczelą. Oprócz nowych chodników, asfaltowej jezdni i oświe-

tlenia LED, przebudowane zostaną także zatoki parkingowe. Za przebudowę serwisówki odpowiada PRD Lubartów. Do czasu zakończe-

nia prac, a więc jeszcze przez blisko 2 miesiące, na osiedlu puławianie mogą spodziewać się utrudnień w ruchu.

RS

Za szybko nawet jak na ekspresówkę

Mimo zamknięcia cmentarzy, puławska drogówka w ostatni weekend miała sporo pracy. Na S17 w okolicach miejscowości Skrudki do kontroli mundurowi zatrzymali kierowcę mercedesa, który rozpędził się do ponad 200 km/h. 30-latek z Lublina otrzymał wysoki mandat i punkty karne. Surowsze konsekwencje spotkały sześciu innych kierowców, którzy w terenie zabudowanym jechali z prędkością ponad 100 km/h. Zgodnie z przepisami, oprócz mandatu i punktów, policjanci skonfiskowali im prawa jazdy. Piraci odzyskają je za trzy miesiące, czyli na początku lutego przyszłego roku.

OPR. RS

Na drodze ekspresowej w okolicach Skrudka w gminie Żyrzyn jeden z kierowców jechał prawie 210 km/h



FOT. POLICJA

Listy czytelników

List na Berdyczów

„Duchowni: skończyć z używaniem religii do celów politycznych”, „Dziennik Wschodni”.

Tak?! To zaczynacie od siebie. Z politykierstwem duchownych jest jak z narkotykiem. Łatwo zacząć, gorzej przerwać. Prawdą, a Bogiem to nie polityko-religia jest dylematem w środowisku duchownych. Jest to partykularny interes kleru. Być albo nie być. Istnieje nie tylko credo wiary, ale również credo Kościoła. W liturgii: „Wierzę w Kościół Powszechny...”. Wszelstronna edukacja wiernych to nic innego jak wiara w Kościół (czyt. Duchowieństwo). Konformizm wiernych w kontrze z Biblią. „Masz rozum i wolną wolę”. Skoro Kościół jest wszechobecny z życiem wiernych to w tzw. polityce nie może być nieobecny. Życie polityczne ma ścisły związek z egzystencją człowieka. O co w tym wszystkim chodzi?

A no o to, żeby Kościół w danym czasie i w danym momencie umiał się znaleźć. Wszelobecna klerykalizacja wszystkich i wszystkiego stawia Kościół w skrajnej pozycji. Kościół musi wreszcie sobie uzmysłwić, że istnieje i będzie istnieć życie świeckie jego wiernych. Nie może mówić ciągle z pozycji zagrożonego. Radykalizować wiernych i szukać dogłębnej autooceny w tzw. „Nauczaniu Kościoła” łącznie z teologią. To czy kobieta

musi rodzić twór, a nie człowieka nie może być zależne od tzw. teorii z uporem głoszonej: „Życie od poczęcia”. Literalna wiara w Biblię. Mądre i trafne zdanie: „ Jesteśmy na progu nowego czasu!” Pytam, czy te setki tysięcy protestujących w naszym kraju kobiet to nie Wspólnota Kościoła Katolickiego? Łączenie ołtarza z tronem jest klęską Kościoła. To tu jest prawdziwa polityka.

Nikt o zdrowych zmysłach nie akceptuje dewastacji świątyń i innych obiektów kultu religijnego. Desperacja sięga zenitu. Spójrzmy jednak prawdzie w oczy. Od dłuższego czasu Kościół w swojej dogmatycznej doktrynie wywierał presję na rządzących aby ci zaostrzyli ustawę antyaborcyjną. Ze zdziwienia na niebywałą falę protestów kobiet Kościół milczy. Właśnie! Zajął stanowisko.

Głośna, oburzająca społeczność i ciągle aktualna kwestia moralna Kościoła nie może być załatwiona połowicznie. W zależności od aktualnego napięcia. Konsekwentna, zdecydowana i wszelstronna przemiana Kościoła jest jedyną drogą do Jego oświecenia. Po wiekach nadszedł czas, ten czas. Tylko na drodze porozumienia i kompromisu z postępem cywilizacji, zmian kulturowo-obyczajowych i rozwoju ludzkości. W przeciwnym wypadku przestaniecie istnieć. To tylko kwestia czasu. Obym się mylił!

BOGUSŁAW T., PUŁAWY

Jaki jest Dom Chemika już każdy z zewnątrz widzi



PULAWY Rozpoczął się demontaż blaszanego ogrodzenia wokół Puławskiego Ośrodka Kultury. Na pełne jego pełne otwarcie puławianie nie muszą jednak poczekać. W związku z tym, że przebudowa Domu Chemika należała do najdłuższej trwających inwestycji tego rodzaju w historii miasta, rekordowo długo w centrum Puław stało także blaszane ogrodzenie.

Plot postawiono jesienią 2017 roku, niemal dokładnie trzy lata temu. We wtorek pracownicy puławskiego Termochemu rozpoczęli jego demontaż. W ciągu kilku godzin większość blaszanych przesł został zdjęty, odsłaniając w ten sposób widok na odnowioną siedzibę Puławskiego Ośrodka Kultury. Usunięcie

Demontaż ogrodzenia odsłonił widok na przebudowany gmach Domu Chemika. Puławianie zyskali również dostęp do nowego placu przed wejściem z ławkami, zielenią i stojakiem na rowery

ogrodzenia otworzyło również dostęp do nowego placu przed głównym wejściem, który został wyposażony w ławki, zielenie, nowe oświetlenie i stojaki na rowery.

Demontaż ogrodzenia to symboliczne zakończenie formalności związanych z przekazaniem budynku. W ubiegłym tygodniu zakończono żmudny proces inwentaryzacji całego wyposażenia ośrodka,

a następnie podpisano akt notarialny, na mocy którego gmach przy Placu Chopina ponownie przechodzi pod zarząd i własność Puławskiego Ośrodka Kultury. Gdyby nie pandemia, prawdopodobnie pisalibyśmy dzisiaj o gwiazdach, jakie przyjadą na huczne otwarcie odnowionego Domu Chemika oraz terminie

„dnia otwartego”. Niestety, ze względu na zagrożenie epidemiczne, takich atrakcji w tym roku nie powinniśmy się spodziewać. Na dodatek, zgodnie z decyzją władz centralnych, wszystkie domy kultury, a także kina i teatry, do 29 listopada będą musiały pozostać zamknięte.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Czy chcą mieszkać w mieście?

KOŃSKOWOLA W gminie trwają konsultacje społeczne dotyczące nadania praw miejskich. Mieszkańców odwiedzają sołtysi z ankietami. Zdecydowana większość obywateli opowiada się za tym, by Końskowola stała się miastem

RADOSŁAW SZCZĘCH

Zgodnie z wymogami ustawy, wniosek o nadanie praw miejskich musi być poprzedzony konsultacjami społecznymi. Chodzi o to, by mieszkańcy mieli szansę wyrazić swoje zdanie w tej sprawie. Ankietowanie obywateli gminy Końskowola rozpoczęło się planowo, 15 października. W związku z pandemią, pełnomocnicy (najczęściej sołtysi) poza ankietami, otrzymali maski, przyłbice, rękawiczki oraz płyny do dezynfekcji.

– To nie jest najszcześliwszy czas na konsultacje, ale zgodnie z przepisami musimy je przeprowadzić.

Oczywiście udział w nich nie jest obowiązkowy. Dla nas najważniejsze jest zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców oraz pełnomocników pomagających w roznoszeniu ankiet. Wierzę w to, że dzięki zastosowaniu odpowiednich środków ochrony, cały ten proces przebiegnie spokojnie – mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta gminy Końskowola.

Mimo obostrzeń, sołtysom udało się zebrać już około tysiąca podpisów, z czego około 700 w samej Końskowoli. Dokładnych danych jeszcze nie znamy, ale urzędnicy nie kryją, że zdecydowana większość obywateli opowiada się za przywróceniem utraconych 488 lat temu, praw miejskich.

Konsultacje potrwać do połowy listopada. Po zliczeniu wszystkich głosów za i przeciw, wyniki ankiety zostaną przekazane radnym. Podczas jednej z najbliższych sesji, samorządowcy podejmą uchwałę,

decydując o tym, czy władze gminy powinny złożyć właściwy wniosek do ministra spraw wewnętrznych. Czas na jego wysłanie mija 31 marca. Jeśli wszystko pójdzie po myśli inicjatorów odzyskania utraconego statusu, Końskowola stanie się miastem za niecałe 14 miesięcy.

Gdy do tego dojdzie, licząca ok. 2,2 tys. mieszkańców Końskowola zostanie czwartym miastem powiatu puławskiego, a na tablicy urzędu zawiśnie tablica „Urząd Miasta i Gminy Końskowola”. Wymienić będzie trzeba również kilka pieczętek i tabliczek na drzwiach. – Według naszych wyliczeń koszty tego rodzaju wyniosą około 1,5 tys. zł – przyznaje zastępca wójta.

Insygnia, takie jak sztandar, czy flaga pozostaną bez zmian. Skutkiem odzyskania praw będzie natomiast wystąpienie Końskowoli ze struktur Związku Gmin Wiejskich RP oraz aplikowanie do organizacji zrzeszających samorządy miejskie.

Biblioteka poleca

Potrzebna książka



Regina Brett to dobrze znana polskim czytelnikom pisarka. Jej książki takie, jak „Bóg nigdy nie mruga” czy „Mów własnym głosem” sprzedały się w milionowych nakładach. Sekret tych, z pozoru nieistotnych pozycji, kryje się w ich przesłaniu. Pisarka porusza w nich tematy poczucia własnej wartości, problemów w życiu zawodowym, rodzinnym i obowiązku głoszenia własnej prawdy i podążania własną drogą.

„Trudna miłość. Mama i ja” to książka o problemie, o którym mało kto z nas chce głośno mówić. To pozycja o rodzicach, którzy nie potrafili kochać swoich dzieci tak, jak te na to zasłużyły. To pozycja o trudnych relacjach z rodzicami, zawilej miłości i bólu, który jeśli mu na to pozwolimy, będzie trwał w naszym życiu do końca naszych dni.

Jak uwolnić się z poczucia niekochania, frustracji i pogubienia? Jak zacząć kochać siebie i swoich rodziców, nawet jeśli nasze więzi nie były zbyt silne? Na te i na wiele innych, trudnych pytań odpowiada Regina Brett, a uwierzcie mi, że jest to osoba wyjątkowa.

Swego czasu byłam gościem na jej spotkaniu autorskim. Pisarkę odwiedziły wtedy tłumy, ciężko było się dostać do jej stolika, by otrzymać autograf. Mimo niewyobrażalnej ilości ludzi Regina Brett wykazywała się niebywałą cierpliwością. Każdemu z gości poświęciła czas, z każdym chętnym wymieniła uściski i uśmiechy. Ta kobieta po prostu promieniowała radością życia. Ten niebywały zachwyt nad życiem jest także odczuwalny w jej kolejnych książkach.

JUSTYNA POPIOŁEK-OSIŃSKA
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 6 listopada:
Come Play, horror, godz. 20
Psy i Koty 3, familijny, godz. 14.30, 16.15
Szkoła czarownic, fantasy, godz. 18

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 6 listopada:
Banksterzy, dramat, godz. 16.30
Czyścić, dokumentalny, godz. 19

Od soboty 7 listopada decyzją rządu kina nieczynne

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

BIENNALE FOTOGRAFII PUŁAWSKIEJ Puławski Ośrodek Kultury Dom Chemika (ul. Wojska Polskiego 4) zaprasza na Biennale Fotografii Puławskiej „Puławy - moje miejsce, moje inspiracje”. Otwarcie ekspozycji nastąpi 6 listopada. Wystawę będzie można oglądać online na stronie internetowej Domu Chemika. Biennale Fotografii Puławskiej to pierwsza wystawa przeglądowa prezentująca zarówno prace osób profesjonalnie zajmujących się fotografią, jak i amatorów ze środowiska puławskiego. Celem Biennale jest stworzenie możliwości fotografującym z Puław do zaprezentowania swoich prac szerszemu forum odbiorców i promocji lokalnej fotografii. Do przeglądu napłynęło 50 zdjęć, z któ-



rych jury w składzie: Danuta Kuciak, Maks Skrzeczkowski i Daniel Mróz, zakwalifikowało do wystawy 28 prac. Ekspozycja będzie czynna online do 27 listopada.

DAMIAN DRABIK

Jesienne zupy

Czy jedliście zupę z brukwianą gęsinie? Albo zupę gryczaną? Na jesienne chłody polecamy energetyczne, pożywne zupy mające swój rodowód w kuchni staropolskiej.

WALDEMAR SULISZ

Na początek słynna zupa z brukwi. Choć o brukwi w Polsce niemal całkiem zapomniano, to w staropolskiej kuchni zupa z brukwi na gęsinie była wielkim przysmakiem. Gotowano ją także na św. Marcina. Dziś brukiew pojawia się w najlepszych restauracjach. Nie tylko w zupie. Pieczona brukiew jest doskonałym dodatkiem do mięsa i dziczyzny. A więc zaczynamy.

Brukwianka na gęsinie

Składniki: 1 kg gęsiny, 1 kg ziemniaków, 1 kg brukwi, 2 marchewki, pietruszka, ziele, listek laurowy, pieprz, majeranek.

Wykonanie: brukiew obrać, pokroić w kostkę i sparzyć pod wrzątkiem. Odcedzić. Mięso i brukiew ugotować w 3 litrach wody, dodając warzywami i przyprawę. Wyjąć mięso, dodać ziemniaki. Gotować do miękkości. Obrane mięso pokroić w małe kawałki. Dodać do zupy. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Na koniec dodać rozrarty majeranek. Podawać z podpiłymi, fajercarzami, domowych chlebem.

Cebulowa

Składniki: 4 cebule, bulion warzywny, 1 szklanka białego wina, oliwa, sól, pieprz, łyżka maki.

Wykonanie: cebule pokroić w talarki, oprószyć w mące i podsmażyć na oliwie, tak by plastry były złociste i chrupiące. Przełożyć do garnka, zalać bulionem i gotować na wolnym ogniu przez 20 minut. Dodać wino, doprawić i podawać z grzankami. Cebula obniża poziom cholesterolu, normalizuje ciśnienie, zapobiega tworzeniu się skrzepów krwi, przez co zabezpiecza przed zawałem serca i udarem mózgu.

Chrzanowa wege

Składniki: 2 łyżki świeżo startego chrzanu, 5 szklanek bulionu, 1 szklanka śmietany 18-procentowej, 1 łyżka masła, 1 łyżka maki pszennej, 1 łyżeczka soku z cytryny, pół łyżeczki cukru, sól.

Wykonanie: chrzan wyłożyć na gęste sito, sparzyć wrzątkiem i odcedzić. Masło rozgrzać, dodać chrzan i dusić na małym ogniu 2-3 min. Połączyć z bulionem i zagotować. Śmietanę roztrzepać z mąką, rozprowadzić kilkoma łyżkami zupy i wlać do garnka. Zagotować, przyprawić sokiem z cytryny, cukrem i solą.

Czosnkowa raz na tydzień

Składniki: 6 ząbków czosnku, 1 żółtko, litr bulionu, łyżka maki, łyżka oliwy.

Wykonanie: z oliwy i maki sporządzić białą zasmażkę, rozprowadzić bulionem, zagotować i dodać rozrarty czosnek. Podgotować, doprawić żółtkiem i pieprzem. Można dodać śmietany. Można podawać z grzankami oraz odrobiną startego parmezanu. Zupa czosnkowa wzmacnia odporność i chroni przed przeziębieniem. Według Mi-

chała Tombaka, autora wielu książek z zakresu medycyny naturalnej powinno się jeść zupę czosnkową raz w tygodniu.

Czosnkowa na szpinaku

Składniki: 25 dag szpinaku, 2 cebule, 1 główka czosnku, słodka śmietana, 1 kostka rosółowa, sól, pieprz.

Wykonanie: w dużym garnku podsmażyć na złoty kolor drobno posiekaną cebulę i czosnek. Zalać litrem bulionu z kostki. Gotować 10 min. Dodać szpinak. Zagotować. Można zmiksować. Dodać śmietanę, doprawić do smaku solą z pieprzem. Można podawać z grzankami. Albo ze szpinakowymi kluseczkami.

Fasolowa na wędzonych żeberkach

Składniki: 0,5 kg świeżej fasoli, 2 l wody, 3 ząbki czosnku, 1 szklanka śmietany, 1 łyżka maki, 20 dag wędzonych żeber, włoszczyzna.

Wykonanie: pokrojone mięso włożyć do wody. Posolić. Gdy mięso będzie na wpół miękkie, wrzucić namoczoną na noc fasolę i drobno pokrojony czosnek oraz włoszczyznę. Gdy fasola będzie miękka zagęścić śmietaną wymieszaną z mąką. Doprawić do smaku słodką i ostrą papryką.

Obficie posypać zieloną natką pietruszki. Podawać ze świeżym chlebem.

Gryczanka

Składniki: kasza gryczana, marchew, pietruszka, cebula, ziele angielskie, listek laurowy, suszone grzyby, sól, pieprz, woda według uznania.

Wykonanie: na 4 szklanki wody wsypać 4 łyżki kaszy gryczanej. Dodać warzywa pokrojone w kost-

kę. Oraz przyprawy oraz grzyby. Dodać podsmażoną cebulę. Gotować do rozklejenia kaszy.

Doprawić do smaku. Podawać z naleśnikami zwiniętymi w rulon i pokrojonymi w cienkie paski.

Ta prosta i niepozorna zupa ma niezrównany smak. Stoi za nią tradycja zup gotowanych na kaszach oraz soczewicy.

Gulaszowa po węgiersku

Składniki: 1 kg wołowiny, 1 czerwona papryka, 2 cebule, 3 marchewki, przyprawa do gulaszu, 1 puszka czerwonej fasoli, ziemniaki, sól, pieprz, czerwona słodka i ostra papryka, oliwa.

Wykonanie: mięso pokroić, oprószyć pieprzem, obsmażyć na oliwie, żeby puściło sos. Przełożyć do garnka, zalać wodą i gotować. Na oliwie podsmażyć pokrojoną cebulę. Dodać do mięsa razem z pokrojoną papryką i marchewką. Pogotować, dodać przyprawę do gulaszu. Na końcu wrzucić ziemniaki pokrojone w kostkę i odsączoną fasolę i doprawić do smaku ostrą i słodką papryką.

Jarzynowa z brokułami

Składniki: 1 litr wywaru z mięsa, 3 marchewki, 1 pietruszka, pół selera, 25 dag ziemniaków, 2 brokuły, 2-3 łyżki maki, koperek, sól, pieprz, śmietana na smak.

Wykonanie: ziemniaki pokroić w kostkę, dodać pokrojone warzywa, zalać wywarem i ugotować. Pod koniec gotowania dodać różyczki brokułów. Zaprawić śmietaną wymieszaną z mąką, zagotować i doprawić do smaku. Przed podaniem posypać posiekanym koperkiem.

Oscypkowa

Składniki: 10 łyżek grubo starte-

go oscypka, 2 żółtka, 2 cebule, 40 dag tłuszczu,

20 dag chleba, 1 l bulionu warzywnego, sól.

Wykonanie: w kociołku rozpuścić tłuszcz, wrzucić bardzo drobno posiekaną cebulę, podsmażyć, wrzucić chleb pokrojony w kostkę i przyrumienić z cebulką. Zalać bulionem. Niech sobie pobulguje w garnku. Po kwadransie wsypać oscypek i rozmieszane żółtka. Można doprawić gałką muszkatołową. Oscypek można zastąpić serem Bursztyn, też będzie bardzo smacznie.

Polewka z soczewicy

Składniki: 1,5 litra bulionu wołowego, 20 dag boczku, 25 dag brązowej soczewicy, 1 cebula, 2 marchewki, pół selera, listek laurowy, ziele angielskie, sól, pieprz, 3 łyżki jasnego piwa, 2 łyżki maki, masło.

Wykonanie: na patelni zeszklić boczek z cebulą. Marchew i seler pokroić w kostkę, zalać wodą, dodać przyprawy, zagotować. Dodać boczek z cebulą. W oddzielnym garnku ugotować soczewicę, odlać wodę, wypłukać. Do zupy dodać soczewicę i bulion. Zagotować. Zaprawić 3 łyżkami jasnego piwa. Na maśle podsmażyć mąkę, dodać do zupy. Podawać w miseczkach. Można posypać zieloną pietruszką.

Zboczekiem

Składniki: 1 kg ziemniaków, 10 dag kaszy gryczanej, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.

Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu.

Zacząć, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody z kaszą, wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę. Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Ziemniaczana

Składniki: 1 kg ziemniaków, 20 dag boczku wędzonego, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, zielenina do smaku.

Wykonanie: boczek pokroić w kostkę, podsmażyć na złoty kolor, nie przypalić. Zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak sosu. Zacząć, kiedy boczek będzie miękki.

Osobno ugotować ok. 1,5 litra wody i wrzucić pokrojone ziemniaki w kostkę, dodać przyprawy, osolić do smaku. Kiedy ziemniaki będą miękkie, dodać boczek, pogotować jeszcze chwilę.

Na talerzu posypać zieloną pietruszką.

Zupa z opieńiek

Składniki: 50 dag świeżych opieńiek, 50 dag ziemniaków, olej, listek laurowy, ziele, pieprz, sól, 2 cebule, zielenina do smaku.

Wykonanie: opieńki oczyścić, pokroić, ugotować z suszonym grzybkim. Ziemniaki pokroić w kostkę, podsmażyć, zalać przegotowaną wodą, żeby wydobyć smak. Kiedy się ugotują, dodać przyprawy, osolić do smaku. Na oleju usmażyć posiekaną cebulę. Dodać do zupy, wraz z wcześniej ugotowanymi grzybami. Pogotować kilka minut. Na talerzu posypać zieloną pietruszką.



PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA

Mecze 17. kolejki: Jutrzenka Giebułtów – Lewart Lubartów 1:3 • Korona II Kielce – Wisłoka Dębica 0:3 • KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Sandomierz odwołany • Avia Świdnik – Stal Kraśnik 3:1 • Hetman Zamość – Chelmsianka odwołany • Wólczanka Wólka Pełkińska – Siarka Tarnobrzeg 1:2 • Podlasie Biała Podlaska – KS Wiązownica odwołany • Stal Stalowa Wola – Wisła Puławy 0:3 • Cracovia II – Sokół Sieniawa odwołany • Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski – Podhale Nowy Targ 0:2 • Pauza – ŁKS Łagów. **Mecze zaległe:** Jutrzenka Giebułtów – Korona II Kielce 6:1 • KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Wisła Sandomierz 3:1 • Podhale Nowy Targ – Podlasie Biała Podlaska 2:1.

1. Wisła P.	17	44	47-18
2. Sokół	15	31	29-10
3. Wólczanka	16	29	38-24
4. Wisła S.	15	29	26-16
5. Avia	16	28	39-17
6. Podhale	16	27	26-18
7. Stal St. W.	15	26	29-19
8. ŁKS	15	25	24-19
9. Siarka	16	25	26-19
10. KSZO	16	23	27-19
11. Wisłoka	16	22	19-18
12. Lewart	16	21	22-19
13. Chelmsianka	14	18	15-19
14. Stal K.	16	15	17-28
15. Orleńta	16	15	14-34
16. Cracovia II	16	15	15-21
17. Jutrzenka	16	15	18-38
18. Podlasie	14	14	21-37
19. Korona II	15	13	23-35
20. Wiązownica	15	12	15-35
21. Hetman	15	7	14-41

7-8 listopada: Podhale – Chelmsianka • Wisłoka – Hetman • Lewart – Korona II • Siarka – Jutrzenka • Wisła Sandomierz – Wólczanka • Wiązownica – KSZO • Stal Kraśnik – Podlasie • ŁKS – Avia • Orleńta – Cracovia II • Sokół – Stal Stalowa Wola • Pauza – Wisła Puławy.

NAJLEPSI STRZELCY

17 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) • **14 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) • **12 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) • **11 bramek** – Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska).

Wisła nie do zatrzymania

PIŁKARSKA III LIGA Stal Stalowa Wola miała jeszcze nadzieję na dogonienie Wisły w tabeli. Po sobotnim meczu obu ekip można chyba zaryzykować stwierdzenie, że jest to mało prawdopodobne. Puławianie wygrali na boisku spadkowicz z II ligi aż 3:0 i odskoczyli głównemu rywalowi w walce o awans aż na 18 punktów!

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podopieczni Szymona Szydełki doskonale wiedzieli, że muszą zaatakować. I dokładnie tak było od pierwszych minut spotkania. W polu karnym Wisły zrobiło się gorąco, bo do strzału szykował się Piotr Mroziński. Ze skuteczną interwencją zdążył jednak Błażej Cyfert, który zablokował uderzenie rywala. Później było kilka stałych fragmentów gry, po których znowu serca kibiców z Puław pewni zabiły szybciej. Gola „Stalówka” jednak nie strzeliła.

Co innego goście. W ósmej minucie Emil Drozdowicz zagrywał w pole karne, a próbujący wybić piłkę kapitan miejscowych Piotr Witasik zrobił to tak niefortunnie, że wpakował futbolówkę do swojej bramki. Po kwadransie ekipa ze Stalowej Woli miała już dwa gole straty. Tym razem po akcji Bartłomieja Bartosiaka na 0:2 trafił niezawodny Adrian Paluchowski.

Stal próbowała odrabiać straty i na pewno cały czas była groźna. Zwłaszcza Michał Fidziukiewicz nie mógł się jednak wstrześcić w bramkę przyjezdnych. W efekcie, na przerwę to piłkarze Dumy Powiśla schodzili w bardzo dobrych nastrojach.

Druga odsłona? Bardzo dobra w wykonaniu Wisły. Szybko Tomasz Zajac powinien definitywnie za-



FOT. K.S. WISŁA PUŁAWY

mknąć zawody, ale przegrał pojedynek z bramkarzem rywali. Po drugiej stronie boiska tak groźnie już nie było, bo Wisła umiejętnie rozbijała ataki przeciwnika. W 70 minucie na boisku zameldował się wracający do gry Łukasz Kacprzycki. I niedługo później „Mały” mógł wpisać się na listę strzelców. Po jego próbie piłka trafiła jednak w jeden słupek, za chwilę drugi i wychodziła w pole. Od czego jest jednak Paluchowski. Doświadczony snajper znowu był w odpowiednim miejscu, o odpowiednim czasie i z najbliższej odległości po raz drugi w sobotę, a po raz 17 w sezonie posłał futbolówkę do siatki.

A to oczywiście oznaczało koniec emocji. Po spotkaniu okazało się, że to był ostatni mecz na ławce „Stalówki” trenera Szydełki. Puławianie wykonali świetną robotę i umocni-

li się na pozycji lidera. Dodatkowo będą mogli teraz trochę odpocząć, bo w ten weekend czeka ich pauza. Do gry wrócą 11 listopada przy okazji wyjazdowych derbów z Avią Świdnik.

ZDANIEM TRENERA

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Przyjechaliśmy do Stalowej Woli z konkretnym planem. Oczywiście oprócz zdobycia trzech punktów chcieliśmy zagrać dobrze. Ważnym aspektem była motoryka, bo bez tego mielibyśmy więcej problemów. Zespół zrobił po raz kolejny dobrą robotę, a do tego był odpowiedzialny. Oprócz goli i sytuacji trzeba przyznać, że Stalowa Wola też miała swoje szanse. Najważniejsze jest jednak to, co w sieci. Gratuluję zespołowi, bo zawodnicy pokazali, że podchodzą sumiennie do swoich obowiązków. Wiadomo, że różne wyniki się zdarzają. My też

Adrian Paluchowski w pojedynku z byłym zawodnikiem Wisły Piotrem Zmorzyńskim

raz już w tym sezonie przegraliśmy, a dwa mecze zremisowaliśmy. Ważne, że wszyscy dalej ciężko pracują. Cieszymy się z punktów. Mamy swoje cele i małymi krokami idziemy do przodu.

Stal Stalowa Wola – Wisła Puławy 0:3 (0:2)

Bramki: Witasik (8), Paluchowski (15, 81).

Stal: Korziewicz – Waszkiewicz, Stępniewski (60 Grabarz), Witasik, Mroziński, Wiktoruk (46 Jopek), Zmorzyński (68 Sobotka), Szyfer (46 Zięba), Surmiak (68 Stlemach), Korolski, Fidziukiewicz.

Wisła: Owczarzak – Kuban, Pielach, Cyfert, Cheba, Bartosiak (70 Kacprzycki), Kiczuk, Piotrowski, Zajac (85 Brągiel), Drozdowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Witasik, Zmorzyński, Korolski (Stal).

Sędziował: Krzysztof Pacholek (Lubaczów).

Koronawirus także w Azotach Puławy

PIŁKA RĘCZNA

Drużyna Larsa Walthera miała ostatnio olbrzymiego pecha. Z powodu przypadków koronawirusa w zespołach rywali aż trzy spotkania Azotów zostały odwołane. Niestety, pozytywne przypadki ostatnio pojawiły się także w drużynie z Puław. Klub poinformował w poniedziałek, że trzech zawodników jest chorych

Azoty długo broniły się przed koronawirusem. Niestety, w ostatnich dniach zachorowali także podopieczni trenera Walthera. – Klub robił wszystko, by zmniejszyć ryzyko zakażenia, ale przy tak dużej liczbie zarażeń w Polsce, było to nieuniknione. Długo się broniliśmy, wprowadzając szczególne obostrzenia, na czele z oddzieleniem pierwszej



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

drużyny od 1. Ligi i grup młodzieżowych, osobnymi wejściami do hali sportowej, szatni i sali gier dla poszczególnych zespołów, przerwami pomiędzy treningami, czy standardowymi czynnościami

ty. mierzenie temperatury, czy obowiązkowa dezynfekcja – informuje klub z Puław. Jeszcze przed poniedziałkowym treningiem jeden z piłkarzy zgłosił niepokojące objawy, jak ból mięśni i podwyższoną

temperaturę, które mogły oznaczać zarażenie koronawirusem. – Zawodnik został poddany samoizolacji oraz skierowany na test na obecność wirusa SARS-CoV-2, który dał wynik pozytywny. Podobne

Azoty Puławy w niedzielę mogą wreszcie wrócić do gry

objawy zgłosił kolejny szczypiornista w czwartek. Dziś otrzymaliśmy pozytywny rezultat testu. Trzeci pozytywny przypadek koronawirusa wykryty został trzy tygodnie temu u zawodnika, który dodatkowo zmagał się z drobnym urazem i już wtedy nie trenował z zespołem. Do chwili obecnej szczypiornista zgłasza objawy – bóle mięśni i brak smaku i pozostaje w domowej kwarantannie – czytamy w komunikacie klubu. Z tego powodu Azoty musiały przez najbliższe dni skupić się na treningach indywidualnych. Wczoraj puławianie mieli ostatni dzień kwarantanny i jeżeli nie wydarzy się nic nieprzewidzianego, to od dzisiaj powinni wrócić do treningów

w grupie. Odwołane zostały także spotkania reprezentacji Polski ze Słowenią i Holandią, bo w naszej kadrze także pojawił się wirus i spora część kadry musiała udać się na kwarantannę. Dzięki temu pojawiła się jednak możliwość rozegrania meczów ligowych. W najbliższy weekend PGNiG Superliga spróbuje odrobić jakieś zaległości. Dzisiaj MMTS Kwidzyn ma zagrać u siebie z Górnikiem Zabrze. Z kolei jutro Torus Wybrzeże Gdańsk ma zmierzyć się z Chrobrym Głogów. Jest szansa, że na parkiecie pojawią się także Michał Szyba i spółka. Podopieczni trenera Walthera w niedzielę o godz. 13 rozegraliby jednak awansem spotkanie z dziewiątej serii gier z SPR Stalą Mielec. Zawody mają zostać rozegrane w hali MOSiR, w Puławach. Oczywiście, o ile w zespole nie pojawią się nowe przypadki. (LUKISZ)

Dr Khittel i kto jeszcze?



BRONISŁAW SEYDA. DZIEJE MEDYCyny W ZARYSIE, WARSZAWA 1973, S. 300, RYC. 95

Przetoczenie krwi

ANDRZEJ TOŁPYHO

Śmutek po śmierci dr Karola Khittla był powszechny. Księżna Izabela Czartoryska w liście do swojej córki ks. Marii Wirtemberskiej z 18 stycznia 1818 r. pisała:

„Jest rzeczą wzruszającą, że wszyscy żyjący w Puławach jak chłopci, robotnicy, Żydzi i rzemieślnicy, wszyscy robią składkę, by mu zrobić pomnik”.

I rzeczywiście. Miejscowa ludność, w dowód wdzięczności za opiekę lekarską, ufundowała tablicę z czarnego marmuru, umieszczoną w jednej z wnęk ogrodu cmentarza przykościelnego we Włostowicach. Na niej inskrypcja następującej treści:

„Karolowi Khittlowi – Niech spoczywa w wdzięczności – O to Cię Wszchemocny Boże Całe Proszą Puławy”.

Natomiast żona zmarłego i jego bracia ufundowali w kościele parafialnym w Końskowoli pomnik, na którym na czarnym marmurze umieszczono napis:

„Karolowi Khittelowi medycyny doktorowi krzyżem wojskowym odznaczonym w pięćdziesiątym dziewiątym roku życia w Puławach dnia 23 listopada 1817 r. zmarłemu – Marcjanna z Głuchowskich pozostała wdowa płacząca stratę najlepszego Męża, Augustyn rodzony, Wincenty i Eustachy stryjeczni bracia bolejący nad wczesnym zgonem najlepszego. Ku uczczeniu pamiątki cnót jego, uwiecznieniu wielkiego żalu ten pomnik postawili”.

Podsumujmy dokonania dr Karola Khittla opierające się na wiadomościach zaczerpniętych z książki „Od przeszłości do współczesności. Historia medycyny w Puławach” (Puławy 2014).

„Karol Khittel miał uprawnienia, by zajmować się medycyną >>wewnętrzną<< jak i >>zewnętrzną<<. Był lekarzem i chirurgiem... Zachował się spis jego narzędzi medycznych – były to instrumenty do trepanacji, amputacji, litotomii (usunięcia kamieni z pęcherza moczowego, moczowodu lub miedniczki nerkowej – przyp. A.T.), kleszcze do przyjmowania skomplikowanych porodów, narzędzia do usuwania katarakty i zębów. Khittel zgromadził też imponującą bibliotekę specjalistyczną. Jego księgozbiór medyczny liczył 1300 tomów. Posiadał też zbiór książek z dziedziny filozofii, sztuki, literatury”.

Karol Khittel jest również współodkrywcą. Wspólnie z muzykami z kapeli dworskiej Czartoryskich – Ferdynandem Wincentym i Franciszkiem Lesslami – odkrył źródła wody mineralnej, żelazisto – siarczanej, o mocniejszym nasyceniu od znanej już wówczas wody nałęczowskiej. Gdzie znajduje się to źródło? Dziś już jest to trudne do określenia. Przypuszcza się, że w tzw. zimnym dole.

Karol Khittel zmarł jako człowiek majątny. Odwołajmy się do szacunku podanego przez cytowaną wyżej książkę „Od przeszłości do współczesności...”:

„Jego dom w Puławach wyposażony był w drogie mahoniowe meble, lustra, zegary, srebro, porcelanę saską, szkło czeskie. Ubierał się oryginalnie i modnie, w kolorowe fraki, spodnie i kamizelki, jako stroju wierzchniego

używał, zaleźnie od pory roku, surduta, płaszcz lub futra z niedźwiedziej skóry. Głowę okrywał pilśniowym kapeluszem lub sobolową czapką.

Majątek Khittla oszacowano po jego śmierci na 500 tys. zł, co było znaczącą sumą (około piąta część wartości całego klucza końskowskiego). Khittel pożyczał pieniądze na procent... Żonie Mariannie pozostał tylko dom i niewielki procent od gotówki, dzieci nie miał. Rodzinie zapisał swój księgozbiór i przedmioty użytkowe. Uczynił także dwa zapisy charytatywne. Kwotę 5 tys. złotych przeznaczył na utrzymanie szkoły we Włostowicach. Procent od tej sumy miał stanowić fundusz corocznych nagród dla trzech najlepszych uczniów – dzieci włościan i rzemieślników. Nagrody miały być wręczone 19 listopada w dniu imienin księżnej Izabeli. Z kolei 37 tys. zł. Przekazał na wspieranie opieki zdrowotnej w kluczu końskowskim”.

Nieznane jest miejsce pochówku tego wspaniałego człowieka, lekarza, społecznika. Przypuszcza się, że może to być krypta kościoła we Włostowicach lub przykościelny cmentarz.

Po śmierci Karola Khittla lekarzem książąt Czartoryskich został, notowany w Puławach od 1817 r. Józef Kwapiszewski. Mieszkał tu wraz z żoną Józefą z Kosszewskich i dziećmi. Po 1828 r. jego obecność w Puławach nie jest poświadczona w dokumentach archiwum włostowickiego.

J. Kwapiszewski pracował na terenie klucza końskowskiego wspólnie z dr G. Podgórskim.

Poród na krześle porodowym

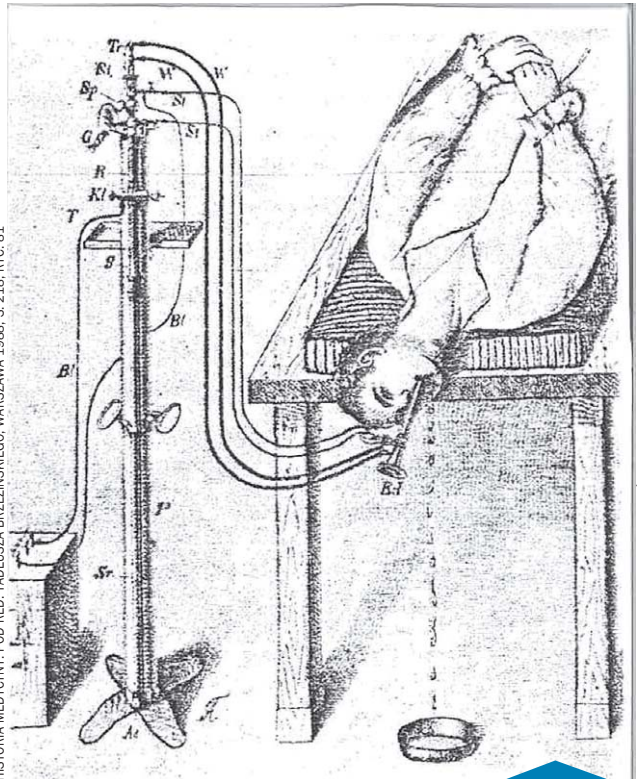
Przez puławski szpital przewijał się w 1811 r. cyrulik o nazwisku Koch.

W Puławach mieszkał i pracował były żołnierz 2 kompanii artylerii pieszej, chirurg wojskowy Jan Jahntz. Urodził się w pruskim Helsburgu w rodzinie Beniamina i Marianny z d. Sperling. W 1821 r. Jan Jahntz ożenił się w Puławach z Marianną Andrzejewską, córką Łukasza i Agnieszki z d. Ochnio. Ich syn Franciszek był puławskim siodlarzem. Oboje – Jan i Marianna Jahntz – pochowani zostali na cmentarzu we Włostowicach.

W okresie powstania listopadowego pojawia się nazwisko lekarza księcia Adama Jerzego Czartoryskiego, z pochodzenia francuza – dr Pauchand.

Sylwetkę kolejnego lekarza puławskiego, Antoniego Szczycińskiego, podamy za Heleną i Janem Mącznikami („Cmentarze włostowickie w Puławach”, Puławy 1990):

„Urodzony w kaskarzewce, syn Szymona i Katarzyny z Sokołowskich. W Puławach przebywał od około 1834 roku. Poprzednio prawdopodobnie mieszkał w Krasnymstawie. Jego żoną była Joanna z Horochów... Antoni Szczyciński był najpierw lekarzem wojskowym, następnie prowadził wolną praktykę w Puławach. Był kawalerem Orderu św. Stanisława III klasy (jest to odznaczenie ustanowione przez Stanisława Augusta w 1765 r., w hierarchii odznaczeń niższe od Orderu Orła Białego. Początkowo miał jedną klasę. Odznaka noszona jest na pasku wstędze z białymi prążkami przy brzegach, przewieszona przez prawe



HISTORIA MEDYCyny. POD RED. TADEUSZA BRZĘKINSKIEGO, WARSZAWA 1988, S. 218, RYC. 81

HISTORIA MEDYCyny. POD RED. TADEUSZA BRZĘKINSKIEGO, WARSZAWA 1988, S. 393, RYC. 139

Gastroskopia

ramię; dewiza >>Praernia-do incitat<< - >>nagradzając zachęca<< Wznowiony został w 1807 r. zreorganizowany w 1815 r. przez Aleksandra I, który zmienił wygląd odznaczenia i wprowadził 4 klasy. Od 1831 r. Order włączony do odznaczeń rosyjskich – przyp. A.T.).

Cieszył się życzliwością mieszkańców Puław. Umarł 10 lutego 1867 roku mając 78 lat”.

...

Kolejną sylwetkę puławskiego lekarza przytoczymy również za Heleną Mącznik („Puławski słownik biograficzny” t. I, Puławy 1994). Chodzi o Izydora Gerhardtta.

„Do Polski przybył z Gery (Niemcy) w czerwcu 1831 roku i jako ochotnik wstąpił do służby zdrowia wojsk powstańczych. Otrzymał stanowisko lekarza – ordynatora jednego ze szpitali wojskowych. Po powstaniu listopadowym zatrudniony był prawdopodobnie w Instytucie Wychowania Guwernantek w W-wie. W Puławach pracował w tym Instytucie zwanym Instytutem Aleksandryjskim Wychowania Panien od 1847, o czym pisze A. Kuczyński w Tygodniku Ilustrowanym 1877 T.4 s. 159: >>... pod jednym dachem zamieszkiwał tu także dr Gerhardt, lekarz przy Instytucie, biegły w swej sztuce, zięć od wielu lat przebywającego w Puławach dra Wojde, jeszcze profesora b. Aleksandrowskiego Uniwersytetu w Warszawie. Od lat trzydziestu pędzi tam błogi żywot w gronie swoich najbliższych krewnych, otoczony szacunkiem i poważaniem, wśród czerstwego zdrowia i niestarzejącego się humoru

<<. Żona jego to Matylda z d. Woyde, c. Maurycego ... i Celestyny z d. Labesius ...”.

O wspomnianym wyżej Moritzu von Woyde H. Mącznik pisze, jak niżej:

„Dr medycyny i chirurgii. Ur. 24.11.1791 roku w Tucznie, w Wielkim Księstwie Poznańskim – s. Fryderyka i Eleonory Delone – z Delunelów. Nauki początkowo pobierał w Gelichowie, następnie – po ukończeniu liceum warszawskiego – w 1808 roku został pierwszym studentem Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, który ukończył w 1813 roku. Otrzymał wówczas stopień doktora medycyny i chirurgii oraz licencjat akuszerki. Kształcił się jeszcze w Berlinie i Wiedniu, oddając się tam okulistyce. Po powrocie do kraju został lekarzem Towarzystwa Dobroczynności w Warszawie, a od 1817 roku – objął katedrę medycyny sądowej w Uniwersytecie Aleksandrowskim. Pełnił różne funkcje w organizacjach związanych z medycyną. Od 1827 roku został lekarzem Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien w Warszawie. (...) W 1827 roku przeniósł się do Puław ... w 1867 roku obchodził – przyp. A.T.) w Puławach – 50-tą rocznicę nominacji profesorskiej. Zmarł w Puławach ...”.

Na zakończenie prezentacji puławskiego personelu medycznego przypomnijmy, że w tutejszych dobrach dobrze zorganizowana była pomoc akuszerska. Dzięki niej obniżała się ilość przypadków śmiertelnych przy porodzie.